Nr. 251 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 1 listopada 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19·87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Pamiętajcie o 10-tej rocznicy powstania Rządu Ludow.

W 10-lecie pierwszego Rządu Ludowego w Lublinie.

W dniu 7. listopada odbędzie się w Lublinie uroczysty obchód 10-tej rocznicy powstania Rządu lubelskiego, pierwszego rządu Polski Niepodległej. Wszystkie organizacje partyjne winny wysłać na ten dzień do Lublina delegacje ze sztandarami. — W razie zaś absolutnej niemożności wysłania delegatów, należy wysłać depesze pod adresem: Lublin, Magistrat, Choma.

W tym samym dniu, albo w dniach najbliższych po 7. listopada, organizacje partyjne winny organizować wszędzie obchody 10-lecia Niepodległości i pierwszego Rządu Ludowego w Lublinie.

Na XXI. Kongres P. P. S.

Goście zagraniczni.

WARSZAWA, 30. 10. (Tel. wł.). Dotychczas zgłosili swój osobisty przyjazd na XXI Kongres P. P. S. następujący goście zagraniczni: tow. Fryderyk Adler sekretarz gen. Międzynarodówki Socj., tow. Jan Prokes, tow. Zygmunt Uitt, imieniem czechosłowackiej partji socj., tow. Adolf Pohl imieniem niemieckiej partji socjalistycznej w Czechosłowacji. tow. Piotr Ulpe imieniem łotewskiej partji socjalno-dem., tow. Wiktor Czernow imieniem rosyjskiej partji socjalno-rewolucyjnej. Listy i depesze z życzeniami nadesłały angielska Partja Pracy, angielska Niezależna Partja Pracy, francuska partja socj., socjalna-demokracja austrjacka, szwedzka partja socj., holenderska partja socj., norweska partja socj. Spodziewane jest przybycie przedstawicieli P. P. S. w Czechosłowacji i w Niemczech, socjalistów gdańskich a z Polski przedstawicieli Niem. Socj. P. Pr., Bundu i Poalej-Sjon prawicy.

Konflikt wewnętrzny w Jugosławji.

BIAŁOGROD, 30. 10. (Pat.). Z powodu trwania chłopsko-demokratycznej koalicji przy postanowieniu, wedle którego nie należy wdawać się w żadne rokowania z obecnemi partjami rządowemi, spełzła również na niczem akcja pośrednicząca byłego ministra Savicica. Akcja jego jednakże przyczyniła się do sprecyzowania stanowiska partji rządowych wobec postulatów demokratyczno-chłopskiej koalicji. Partje rządowe gotowe są do aprobaty żądania w kierunku przeprowadzenia nowych wyborów, jak również rewizji konstytucji.

—o—

Zatarg Waldemarasa z Radą państwa.

Ustąpienie prof. Romera z Rady.

WILNO, 30. 10. (AW). „Dziennik Wileński“ podaje: od kilku dni krążą w kołach politycznych litewskich pogłoski o zmianach, mających nastąpić w łonie Rady państwa. Według tych wersyj ustąpić ma ze stanowiska członka rady, profesor uniw. kowieńskiego Romer. Powodem tego ustąpienia miała być ostra wymiana zdań między ustępującym profesorem, a Waldemarasem. Na jednym z ostatnich posiedzeń rady — profesor Romer poddał druzgocącej krytyce obecny kierunek polityki litewskiej ze specjalnem uwzględnieniem polityki zagr. Waldemaras uczuł się dotkniętym i w odpowiedzi na mowę prof. Romer. użył słów nie licujących z powagą rady. — Prof. Romer opuścił salę posiedzeń rady i miał wystosować list do prezydenta Smetony. Pogłoski te mają — pisze „Dziennik“ — o tyle usprawiedliwienia, że już z początkiem działalności rady państwa zaznaczył się silny rozdźwięk pomiędzy nią a Waldemarasem.

—o—

„Oszczędności“ robotnicze.

Ktoś trafnie powiedział, że są cnoty, które mogą wykonywać tylko ludzie bogaci. Naprzykład sztuka oszczędzania. Czyż może „poprzestawać na małem“ człowiek, który i tak ma mniej niż mu potrzeba? Przecież „z próżnego nie naleje“ ten, którego dzban zawsze pusty. Inaczej z bogaczami, których majątek i tak narasta bez ich pracy a raczej dzięki pracy innych. Tym nie trudno zdobywać się na „oszczędności“, które swoją drogą, bez wyrzutu sumienia pomieszczają w bankach zagranicznych nie mając zaufania do własnego państwa. I pod czas, gdy ich miljony dolarów i funtów szterlingów spokojnie sobie spoczywają w bankach angielskich, w kraju rozbrzmiewa hasło: oszczędzajcie, oszczędzajcie! Składajcie grosze do kas i banków, aby z tego utworzyły się kapitały, które służyć będą następnie na kredyty dla rozwoju przemysłu i odbudowę kraju.

Co na ten apel ma odpowiedzieć klasa robotnicza? Bezsprzecznie w interesie szerokich mas leży rozwój przemysłu, bo zapewnia to im pracę i chleb, ale czy masy robotnicze przy dzisiejszym stanie zarobków mogą cośkolwiek odkładać? Otóż właśnie ci, co nic nie posiadają, muszą się zdobywać na jeszcze większe ofiary i nauczyć się sztuki oszczędzania, ażeby na starość móc uniknąć kija żebraczego.

Pamiętać bowiem musimy, że pomimo szeroko rozwiniętego ustawodawstwa społecznego nie mamy jeszcze ubezpieczenia na starość a uchwalenia tej ustawy przy dzisiejszej konjunkturze politycznej nie prędko spodziewać się należy. Korsarz kapitalistyczny ma dziś jak i dawniej wielką władzę, decyduje on nietylko o płacach robotniczych ale ma też potężne wpływy na terenie parlamentarnym, gdzie się rozstrzyga ją losy ustaw. Kapitalista nie będzie przecie kręcił sznura na własną szyję, będzie się bronił przed ustawą, któraby go pociągała do dalszych świadczeń socjalnych.

Artykuł 102 konstytucji mówi wprawdzie o tem, że „Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa“ — ale życie uczy, że są to tylko piękne słowa, że konstytucja a wprowadzenie w czyn wielu jej artykułów to dwie odrębne sprawy. Dziś robotnik za swą pracę, która stanowi „główną podstawę bogactwa Rzeczypospo-

litej“, pracą, dzięki której Polska się odbudowuje, rozwija, podnosi, nie ma nawet na chleb do syta, nie mówiąc już o zaspokojeniu potrzeb kulturalnych. I w rezultacie po ciężkich, pełnych znoju latach pracy, jego *kasa emerytalną* — o ile go wcześniej śmierć nie sprzątnie — staje się miejsce pod kościołem, bo ani rekin kapitalistyczny, który jego pracą się bogaci, ani państwo nie zapewnia mu chleba na stare lata.

Ażeby uniknąć tej upokarzającej „osłody“ starości, jaką jest kij żebraczy, — *jedynem na razie wyjściem dla mas pracujących jest oszczędzanie*. Nawet groszowe oszczędności po latach mogą się złożyć na pokaźną sumę na czarną godzinę. Przy umiejętnem kierowaniu budżetem domowym można czasem czynić drobne oszczędności bez uszczerbku dla żołądka. Zwłaszcza kobiety powinny znać tajemnicę takiej oszczędnej gospodarki. Chodzi o to, aby *nigdy nie kupować nic niepotrzebnego i nie marnować tego, co już zostało zakupione*. Przed kilku miesiącami była w pismach wiadomość, że jak obliczono w samym Londynie ogryzki z chleba wyrzucane na marne w ciągu roku przedstawiają wartość kilkuset tysięcy funtów szterlingów. Ile na tę olbrzymią ilość zmarnowanego chleba złożyło się także odpadków z izb robotniczych, tego oczywiście nikt obliczyć nie zdoła. Faktem jednak jest, że i u nas, w najbiedniejszych nawet gospodarstwach niejedno idzie na marne, zwłaszcza, jeżeli gospodyni nie jest, jak to się mówi, gospodarna. Ileż to razy bez zastanowienia kupuje rzecz zbyteczną, jak często przepłaca rzeczy konieczne. A przecież oszczędności płynące z tych choćby źródeł, to jest z ograniczania się do nabywania rzeczy tylko najkonieczniejszych i nieprzepłacania ich, mogą już po kilku latach złożyć się na poważną sumę.

Dziś w dniu powszechnej oszczędności w Polsce warto poświęcić chwilę zastanowienia pytaniu: Czy pomimo ciężkich braków da się cośkolwiek odkładać na czarną godzinę? Leży to, dopóki dzisiejszy ustrój trwa, w interesie każdej jednostki i w interesie ogólnym.

Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych.

N. JORK, 30. 10. (Pat.). Kampanja wyborcza rozwija się w ostatnim tygodniu swego trwania niezwykle intenzywnie. Kandydatura Hoovera w dalszym ciągu ma olbrzymie szanse zwycięstwa. Rzeczoznawcy i statystycy przypuszczają, że tylko jakiś cud mógłby wywołać porażkę Hoovera.

—o—

Na Dzień Oszczędności.

ODEZWA.

Obywatele!

„Każdy jest kowalem własnego szczęścia“, którego głównymi warunkami są zadowolenie i spokój.

Idą one w parze ze świadomością zabezpieczenia bytu jednostki i rodziny, a obce są tym, których życie wypełnia niepokój o chleb powszedni. Zamiast zadowolenia udziałem ich jest zgryzota, zamiast spokoju — trwoga o niepewną przyszłość.

Od nas samych zależy uniknięcie ich i zapewnienie sobie materjalnych podstaw zadowolenia i szczęścia.

Drogą, która do tego celu wiedzie, jest oszczędność.

Kroczyć nią jest nietrudno. Wystarczy tylko, wydając pieniądze dziś, pomyśleć o tem, aby został z nich choćby grosz na jutro.

Nagrodą za umiarkowanie w dzisiejszych drobnych wydatkach będą środki na przyszłe większe potrzeby. Jak z małych strumyków tworzą się potężne rzeki, tak z groszy powstają wielkie kapitały.

Jeden złoty, oszczędzany co tydzień, to po pięciu latach około 400 złotych. Nic nie oszczędzając, nic nie będziemy mieli.

Niech tylko trzecia część 30-miljonowej ludności Polski stosuje oszczędność groszową, to w ciągu lat 5 zgromadzi 4 miljardy złotych.

Zbyteczną wówczas stanie się dla nas pomoc zagranicy. Rozporządzać będziemy własnemi środkami, które posłużą do utrzymania w ruchu warsztatów pracy, podniesienia rolnictwa, ożywienia przemysłu i handlu, oraz do wprowadzania racjonalnych urządzeń w miastach.

Oszczędzając zapewnimy sobie dobrobyt osobisty, a państwu — rozkwit życia gospodarczego.

Każdy grosz oszczędzony stanowi cegiełkę gmachu osobistej niezależności materjalnej, a jednocześnie — środek wyzwolenia i potęgi gospodarczej kraju.

Oszczędzajmy więc grosze, które zamienią się w setki, tysiące i miljony.

Chciejmy tylko chcieć!

Centralny Komitet Obchodu „Dnia Oszczędności“.

Warszawa, dnia 31. października 1928.

Jak się realizuje hasła Chrystusowe.

W „Gazecie Robotniczej“ czytamy:

„Nie darujemy duchowieństwu śląskiemu, że w tym czasie, gdy tysiące rodzin nie ma gdzie mieszkać, ono buduje nietylko katedry i pałace biskupie, ale i kościoły oraz wspaniałe plebanje. Nie możemy tego darować, tem więcej, że setki osób na Górnym Śląsku wogóle nie ma gdzie mieszkać i wałęsa się bez dachu nad głową. Bardzo często taki bezdomny, chcąc ogrzać się trochę, udaje się na hałdę, gdzie prawie zawsze znajduje śmierć, gdyż hałdy te palą się i wydzielają gazy trujące.

Nie chcemy być gołosłowni. W ubiegły piątek na zwałach huty „Silesia“ w Lipinach znaleźli robotnicy trupa mężczyzny. Przywołano lekarza, który stwierdził śmierć, z powodu zatrucia gazem siarczanym. Gaz ten wydobywa się z hałdy, gdzie zwozi się gorący popiół z pieców huty cynkowej. Pozatem stwierdzono, że nieboszczykiem jest niejaki Klubowicz Franciszek, bez stałego miejsca zamieszkania.

Tak więc biedak poszedł się ogrzać na hałdę, a znalazł tu śmierć. Nie miał mieszkania, więc chciał je znaleźć na hałdzie. Za to będziemy mieli wspaniałą katedrę, jeszcze wspanialszy pałac i moc kościołów oraz parafji.

Nieprawdaż, jaka to cudowna ta realizacja haseł Chrystusowych? Nie ma co mówić“.

POZA NAWIASEM KLASY ROBOTNICZEJ.

WARSZAWA, 30. października. (A. W.). Wczoraj w kancelarji sejmowej zjawili się posłowie Jaworowski, Szczypórski, Downarowicz, Gardecki i Niski i złożyli oświadczenie o swem wystąpieniu z PPS.

N. ZOSZCZENKO.

OBLAŁ...

(Dokończenie).

Siadł potem na kamieniu, ściągnął but i wyjął papierki. Rachował je długo, aż wreszcie podał handlarzowi, z żalu odwracając nawet zlekka głowę. Patrzeć poprostu nie mógł, jak paluchy handlarza wygładzały jego pieniądze.

Schował wreszcie handlarz pieniądze do czapki i powiedział, zwracając się już teraz przez „wy“.

— Wasz koń... Bierzcie go.

I wziął go Jegor Iwanowicz. Prowadził uroczyście, cmokał językiem i nazywał szkapę Maruśką. Dopiero, gdy wyszedł z rynku i znalazł się na bocznej ulicy — pojął, jak wielkie zdarzenie zaszło w jego życiu. Zrzucił z siebie czapkę i uszczęśliwiony zaczął ją deptać nogami, rozpamiętując, jak to przebiegle i mądrze targował się o konia. Następnie poszedł dalej, wymachując z zachwytu rękoma i mrucząc:

— Kupiłem!... Ano konia... Matko Najświętsza... Ocyganiłem go... niby tego kupca...

Gdy pierwsza radość minęła, Jegor Iwanycz, uśmiechając się chytrze, zaczął mrugać na przechodniów, zapraszając ich w ten sposób do obejrzenia nabytku. Lecz przechodnie całkiem obojętnie przechodzili obok konia.

„Gdybyż tak spotkać którego z ziomków i nacieszyć się razem... Gdybyż tak spotkać którego“. — pomyślał Jegor Iwanycz.

Naraz zobaczył ledwo-ledwo znanego sobie chłopa z odległej wioski!

— Kumie! — krzyknął Jegor Iwanycz. — Kumie, a pódź-że tu co tchu!

Czarny chłopina podszedł jakgdyby od niechcenia i przywitawszy się, popatrzył na konia.

— Patrzaj-że... konia, uważasz, kupiłem! — powiedział Jegor Iwanycz.

— Konia — powtórzył chłop i nie wiedząc o czem mówić, dorzucił: a toś nie miał dotąd pewnikiem konia.

— W tem sęk, mój kochany — powiedział Jegor Iwanycz — nie miałem konia. Gdybym go miał, nie włóczyłbym się po jarmarkach... Chodź, niech-że cię ugoszczę.

— Oblać niby chcesz? — spytał z uśmiechem ziomek. — Można, można. A co można, to nie grzech... Do „Jagódki“, dobrze?

Jegor Iwanycz skinął głową, poklepał się po bucie i poprowadził za sobą konia. Ziomek szedł z przodu.

Było to w poniedziałek. A w środę rano wracał Jegor Iwanycz do wsi. Konia z sobą nie miał. Czarniawy chłopina odprowadził Jegora Iwanycza do niemieckiej osady.

— Nie trap się — mówił. — Nie miałeś konia, no i nie masz. Przepiłeś — owa, wielkie rzeczy. Kropnęłeś sobie zato, braciaszku, uczciwie. Będziesz miał co wspominać.

A Jegor Iwanycz szedł w milczeniu, spluwając jeno lepką żółtą śliną.

Aż dopiero, gdy przed samą osadą zaczął się ziomek żegnać, powiedział Jegor Iwanycz cicho:

— A ja, kochany mój, dwa lata żarłem słomę... po próżnicy...

Ziomek machnął gniewnie ręką i zawrócił.

— Stój! — strasznym głosem ryknął naraz Jegor Iwanycz. — Stój! Brachu... miły...

— Czego ci trza? — spytał surowo chłop.

— Brachu... kochany... braciszku — mrugając powiekami, bełkotał Jegor Iwanycz. — Jakże to? Dwa lata po-próżnicy słomę łykałem... I na co też... I na co też to... wino sprzedają?

A ziomek machnął ręką i poszedł do miasta.

—o—

Nie rumować przed zimą!

W redakcji naszej jesteśmy często świadkami wstrząsających scen, kiedy biedny ojciec lub matka, wyrzuceni na bruk z mieszkania z kilkorgiem nieletnich dzieci, zalewając się łzami, kreślą swe straszne położenie i błagają o ratunek. Setki mieszkań stoją próżne, gdyż właściciele czekają na wysoki czynsz, zwykle na dwa lata z góry opłacany, tysiące rodzin, składających się z dwojga czy trojga osób, rozwala się po cztero i pięciopokojowych, mieszkaniach — a równocześnie nędza człowieka tuła się po ulicach, żebrze o schron, choćby w norze piwnicznej, dla najbezbronniejszych, dla małych dzieci proletarjackich. Dzieje się to w XX wieku, w pięknem mieście Lwowie, które miewa hojną rękę na zbędne imprezy obchody i przyjęcia, ale nie chce znaleźć funduszów, by zapewnić dach nad głową swym najnieszczęśliwszym, bo najsłabszym Kamienne jest serce tego miasta.

— — — — — — — —

Złośliwość i niesumienność, oraz brak najprymitywniejszych uczuć ludzkich wobec bliźnich święci swe tryumfy u właścicieli realności. — Z zaciętością i bezwzględnością prowadzą spory awizacyjne, nękają biednych lokatorów, długotrwałymi procesami, byleby tylko powodować zaległość czynszową i uzyskać podstawę do rumacji.

W tutejszych Sądach wyczekuje ogromna ilość rumacji wykonania w czasie najbliższym, a więc w porze zimowej. Wszelkie prośby o moratorja, jakoteż i wnioski o wstrzymanie rumacji nie mogą zapobiec rumacjom, ponieważ czynniki miarodajne nie dopatrują się niepowetowanej szkody w utracie mieszkania przez lokatorów. Nie wdając się w rozpatrywanie tej kwestji prawnej, stwierdzić jednak należy, że ilość ludzi bezdomnych wzrasta z przerażającą szybkością. Magistrat miasta Lwowa daje pomieszczenie w barakach jedynie tylko lokatorom delożowanym, a nie eksmitowanym, ci ostatni nie mają na czasokres najbliższy żadnych widoków na uzyskanie jakiegokolwiek pomieszczenia. Nędza mieszkaniowa jest złym doradcą, a ludzie pozbawieni dachu nad głową, którzy i tak żyją w okropnej nędzy, stanowią najpodatniejszy materjał skłonny do wszystkiego złego.

Ogół lokatorów apeluje do miarodajnych czynników, a w pierwszym rzędzie do Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie, aby przez czasokres zimowy rumacji nie wykonywać. Żadna stąd szkoda dla właścicieli realności nie powstanie, a z pewnością zapobiegnie się całemu szeregowi strasźliwych tragedji rodzinnych, powstających na tle nędzy mieszkaniowej.

Koepenikada na Podhalu.

Oszust w roli rewizora ministerjalnego.

Z Grybowa donoszą, iż został tam aresztowany oszust, podający się za radcę ministerjalnego dra Andrzeja Porębskiego. Rzekomy dygnitarz odwiedził miasto niby incognito. Przedewszystkiem złożył on wizytę magistratowi miejskiemu, gdzie go przyjęto ze wszelkiemi honorami. W magistracie spryciarz podjął pewną kwotę z kasy miejskiej, obiecując, że wkrótce Grybów otrzyma pożyczkę pół miljona złotych. Oszusta przyjął uroczystym obiadem miejscowy aptekarz p. Hodbod. Następnie miejscowy proboszcz ks. Solak obwoził go autem po mieście i okolicach, poczem wieczorem urządził bankiet, na którym było wiele osób z miejscowej administracji. Oszust podpisał kilka dekretów przeniesień i asygnat na pożyczki i subwencje. Między innymi ks. Solak uzyskał obietnicę subwencji w kwocie 25.000 zł. na wykończenie kościoła.

W międzyczasie rzekomy dygnitarz na podstawie zebranych informacji i skarg urządził „czystkę" w powiecie. Starostę przeniósł do Jasła, fizyka na kresy, zaś sekretarzowi Rady powiatowej udzielił natychmiastowej dymisji.

Kopenikada ta wywołała niebywałą sensację w całej okolicy i ośmieszyła miejscowych działaczy.

Jak wybiera się prezydenta St. Zjednoczonych

Wobec zbliżających się wyborów prezydenta St. Zjednoczonych (3 listopada) podajemy informacje, dotyczące sposobu wybierania tego najwyższego urzędnika w Ameryce:

Twórcy Konstytucji zadecydowali, że urząd prezydenta St. Zjednoczonych ma być wolny od zmiennych i chwiejnych nastrojów mas. Dlatego to właśnie masy wyborców nie wybierają bezpośrednio prezydenta, lecz wybrani przez ogół wyborców elektorzy. Przez pewien czas system ten zdawał się zupełnie odpowiadać pragnieniom twórców konstytucji, ale z chwilą wytworzenia się stałych partyj politycznych, plan ten okazał się w praktyce raczej złudzeniem i dziś można powiedzieć, że faktycznie prezydent wybierany jest bezpośrednio w powszechnem głosowaniu, chociaż ogół w dalszym ciągu wybiera elektorów, a ci dopiero — prezydenta.

Elektorzy nie mogą głosować według własnego uznania, ale zgodnie z wolą wyborców danej partji. Dotychczas żaden jeszcze z elektorów nie poszedł wbrew woli wyborców.

Listę elektorów w każdym stanie układa partja polityczna, Każda partja ma swoją listę. Każdy stan ma prawo do tylu elektorów, ilu ma przedstawicieli w Kongresie. Każdy stan ma po dwóch senatorów, a liczba kongresmanów zależy od liczby ludności. Jeżeli stan ma np. dziesięciu kongresmanów i dwóch senatorów w Kongresie, ma on prawo do 12 elektorów.

Najważniejszą chwilą dla ogółu głosujących są prawybory, tj. wybieranie delegatów na zjazdy partyjne stanowe i ogólnokrajowe. Na zjazdach tych decyduje się o nominacji kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta. W dniu wyborów ogół musi wybierać z pośród tych, których nominowano na konwencjach partyjnych.

Na wypadek, gdyby żaden z kandydatów na prezydenta nie otrzymał większości głosów elektoralnych, wówczas Kongres wybiera prezydenta z pośród trzech najsilniejszych kandydatów. Dotychczas tylko dwóch prezydentów zostało w ten sposób wybranych, a mianowicie: Tomasz Jefferson (w r. 1801) i John Quincy Adams (w r. 1825).

Jeżeli żaden z kandydatów na wiceprezydenta nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Senat wybiera wiceprezydenta z pośród dwóch najsilniejszych kandydatów.

O kwalifikacjach kandydata na prezydenta mówi Konstytucja: musi on być rodowitym obywatelem amerykańskim, liczyć przynajmniej 35 lat i mieszkać przez przynajmniej 14 lat w Stanach Zjednoczonych.

Od chwili wywalczenia sobie niepodległości, Stany Zjednoczone miały dotychczas 30-tu prezydentów. Z tej liczby 17 było pochodzenia angielskiego, 9 pochodzenia szkockiego, 2-ch holenderskiego i jeden walijskiego. Dotychczas przeważająca większość prezydentów amerykańskich, to przeważnie adwokaci z zawodu. Waszyngton był rolnikiem i mierniczym z zawodu, a prezydent Fillmore i Johnson byli krawcami za młodu.

Na marginesie.

„Zepsuł stu".

Nasi domorośli faszyści słowopolscy dostali wybitnego i nieuleczalnego kręćka. „Zepsuł stu", jak ogólnie nazywają we Lwowie grupkę kameleonów, gnieżdżących się przy ulicy Zimorowicza, zaczyna jednak przebierać miarę i w szlachetnym zapale dociśnięcia się do żłóbka rządowego, pozwala swemu organowi wypisywać brednie, które mogłyby w zupełności zdyskredytować to szanowne towarzystwo, gdyby myślący i szanujący się ogół społeczeństwa nie patrzał na całą działalność tej grupki pod kątem humorystycznym.

Oto w numerze 301 z daty 31 października br. „Słowo Polskie" wypisuje, nie mniej, nie więcej, tylko takie „kawałki":

„Sejm tak długo był na wakacjach i tak dalece nie odczuwano żadnych braków z powodu jego nieczynności, że opinja publiczna (?) zdołała potrosze zapomnieć o istnieniu tej instytucji. Teraz, gdy ją sobie **musiano** (!) przypomnieć, pierwszem pytaniem, jakie się nasuwa — jest to, czy ten Sejm stanie na wysokości swego zadania, czy zdobędzie się na szczerą chęć współpracy z Rządem, o którym wszakże wszyscy posłowie wiedzą, **że od Sejmu nie jest zależny i że istnieć będzie nadal nawet wbrew jego woli**". /

Nasuwa się teraz pytanie, które „Zepsuł stu" nie uwzględnił w swych faszystowskich ględzeniach. Jeśli Rząd nie jest od Sejmu zależny i istnieć może nawet wbrew woli Sejmu, to poco wogóle Sejm zwoływać?

A możeby tak zamianować w miejsce Sejmu, Wielką Radę faszystowską z zespołem stu kameleonów lwowskich na czele?

Widocznie jednak **musiano** zwołać ten Sejm **„od którego Rząd uniezależnił się faktycznie"** — jak na innem miejscu pisze polityk słowopolski, „Słowo Polskie" napewno jeszcze kilka razy zmieni swoją orjentację polityczną, zanim przyjdzie ten czas, że Sejmu nie będzie się **musiało** zwoływać.

Ogłupienie lwowskich Mussolinków doszło już do szczytu. **Dąb.**

—:o:—

51 komunistów w więzieniu.

Onegdaj w nocy, jak to podawaliśmy, dokonała policja rewizji w lokalu sekretarjatu centralnego komitetu „Zachodniej Ukrainy", przyczem znaleziono w wielkiej ilości wysoce obciążające materjały, fałszywe dokumenty wojskowe i osobiste, kompletną drukarnię, odezwy, oraz rozrachunki z komitetem opieki nad więźniami (Moprem). Dotychczas aresztowano 51 osób, których nazwiska policja zachowuje w tajemnicy. Dalsze dochodzenia w toku.

Burzliwe zajście na posiedzeniu rady m. Lyonu.

LYON, 30. 10. (Pat.). W czasie uroczystego otwarcia przez Herriota posiedzenia rady miejskiej jeden z obecnych siedzących pomiędzy publicznością zabrał głos i czyniąc aluzję do niedawnych krwawych wypadków w Pens znieważył mera. Nastąpiło zamieszanie, w czasie którego wybito kilka szyb. Herriot zawiesił posiedzenie i wezwał policję, która przy pomocy kilku członków rady usunęła z sali obrad manifestantów. Trzy osoby zostały zatrzymane.

Trup w kufrze.

MOSKWA, 30. 10. (AW). Władze kolejowe na stacji Niżny Nowogród zarządziły otwarcia kufra, który nadszedł koleją z Moskwy i nie został odebrany w ciągu dwóch tygodni. W kufrze znaleziono rozkładające się zwłoki nieznanej kobiety. O wypadku tym powiadomiono urząd śledczy w Moskwie, który poszukuje obecnie sprawców mordu.

—o—

Program obrad pierwszego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 30. 10. (AW). Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930, dalej pierwsze czytanie szeregu ustaw o ratyfikacji układów zagranicznych, sprawozdanie komisji reform rolnych o projekcie rządowym ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników, wreszcie sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie zawieszenia eksmisji w stosunku do tych bezrobotnych, którzy otrzymawszy pracę spłacają w ratach zaległy czynsz mieszkaniowy.

—:o:—

Zawarcie układu pożyczkowego rumuńsko-niemieckiego.

BUKARESZT. 30. października. (Pat.) Dzienniki donoszą, że układ pożyczkowy między Niemcami i Rumunją został podpisany w Berlinie wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu. Poseł rumuński w Berlinie Petrescu Comnene oraz b. minister finansów Lapedasu, którzy przybyli wczoraj do Berlina, odbyli dłuższą rozmowę z kanclerzem Rzeszy.

Dzienniki podają dalej, że Wiktor Antonscu, który udał się do Paryża wyrównał ostatecznie pewne różnice zdań, zachodzące w stanowiskach obu stron, tak, że układ pożyczkowy z bankierami francuskimi zostanie podpisany z początkiem listopada.

BUKARESZT. 30. października. (Pat.) Dziś przedpołudniem odbyło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem premjera Bratianu posiedzenie, poświęcone sprawie układu pożyczkowego z Niemcami. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że układ został definitywnie zawarty. Wieczorem przesłano delegatom rumuńskim, bawiącym w Berlinie ostatnie dyspozycje dotyczące podpisania układu.

Do wszystkich Oddziałów

oraz do wszystkich sekretarzy i instruktorów Zw. Zaw. Rob. Roln.

Sekretarjat Centr. Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzplitej Polskiej przysłał nam następujący komunikat:

W tych dniach pos. Niski złożył statut Zw. Rolnego, do zarejestrowania w ministerstwie pracy i opieki społ. Naturalnie statut ten nie jest przez niego opracowany, lecz treść została skradziona ze statutu Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzp. Polsk. a dodano tylko inną nazwę. Podając powyższe do Waszej wiadomości wzywamy Was do bezwzględnej walki z próbami rozbicia Związku.

Wierzymy głęboko, że tak jak przeciwstawiliście się różnym żółtym organizacjom, tak samo potraficie się przeciwstawić i tej samej żółtej organizacji. Tyle było bezskutecznych prób rozbicia Zw. Pos. Niski ze swoimi pomocnikami jak n. p. Jezierski wyrzucony ze Związku za nadużycia, nie będzie również w stanie zakłócić spokoju w naszej organizacji.

Podpisano za Sekr. Centr. Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzpl. Polsk. J. Kwapiński, przewodniczący, M. Nowicki, sekretarz, W. Baranowski, skarbnik.

Konferencja okr. w Kaliszu

wzywa posła Gardeckiego do złożenia mandatu.

WARSZAWA. 30. października. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza sprawozdanie z konferencji okręgowych w okręgu Piotrków — Brzeziny, konferencji okr. w Lublinie, konf. okr. w Kaliszu. Na wszystkich tych konferencjach powzięto uchwały potępiające robotę rozłamową i popierające stanowisko C. K. W. Konf. okr. w Kaliszu, wzywa b. członka P. P. S. posła Gardeckiego do złożenia mandatu poselskiego.

SKON PRZEWÓDCY SOCJALISTÓW ŻYDOWSKICH.

WARSZAWA, 30. 10. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym zmarł wódz socjalistów żydowskich, tow. Józef Izbicki, znany pod pseudonimem Michalewicz, członek Centr. Kom. Bundu.

Z powodu śmierci tow. Michalewicza CKW. przesłał Centr. Kom. Bundu wyrazy serdecznego współczucia.

—o—

REPRESJE PRZECIW OPOZYCJI BOLSZEWICKIEJ.

MOSKWA, 30. 10. (AW). Represje przeciwko opozycji prawicowej kontynuowane są z całą energją. Dymisjonowany został niemal w całości skład redakcji „Moskwy Robotniczej", uważanej za ośrodek opozycji prawicowej.

—o—

Wybory do Rady nar. w Niemczech

BERLIN. 30. 10. (Pat.). Wybory do Rady narodowej dały następujące wyniki: Radykali 58 mandatów (dotychczas 59), katolicy 46 (42), socjaliści 50 (49), partja chłopska 31 (31), liberali 6 (7), stronnictwo społeczne 3 (5), komuniści 2 (3), bezpartyjni zachowali posiadane dotychczas dwa mandaty.

POSIEDZENIE RADY SPOŻ.

WARSZAWA, 30. 10. (AW). Dziś przedpołudniem w salach konferencyjnych MSWewn. rozpoczęło się posiedzenie Rady Spożywców pod przewodnictwem naczelnika Wydziału aprowizacyjnego p. Szwalbego.

—o—

CŁO NA ŻYTO.

WARSZAWA, 30. października. (A. W.). W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie min. Rolnictwa, Przemysłu i handl. oraz Skarbu wprowadzające na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego R. Min. cło przywozowe na żyto w wysokości 11 zł od kwintala.

—o—

POWODZIE.

CIESZYN. 30. października. (Pat.) Wzrost temperatury w ostatnich dniach i ustawiczne deszcze spowodowały w okolicach Cieplic katastrofę powodzi. Woda zalała pola i łąki. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

—o—

WŁAMANIE DO LOKALU POSELSTWA.

ZAGRZEB, 30. 10. (Pat.). Dziś w nocy do lokalu poselstwa szwajcarskiego włamali się nieznani złoczyńcy, którzy skradli 5.000 dinarów i zbiegli.

—o—

Z Rady ministrów.

WARSZAWA. 30. 10. (AW). Dziś o godz. 18-tej rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym szereg spraw bieżących.

„Przegląd Wieczorny" informuje, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady Min. rozpatrzy się projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni i traktatu handlowego z Persją, jak również sprawę uzupełnienia statutu organizacyjnego Min. Rolnictwa. Pozatem na porządku dziennym nominacja na stanowisko wojewody stanisławowskiego, którym ma zostać — jak wiadomo — pułk. Nakoniecznikoff-Klukowski.

Orgje konfiskat.

WARSZAWA. 30. 10. (Tel. wł.). Ostatnie zeszyty „Pobudki" i „Chłopskiej Prawdy" znów zostały skonfiskowane z polecenia komisarjatu rządu na miasto Warszawę. Konfiskaty stwarzają sytuację zupełnie wyjątkową. Komisarjat rządu konfiskuje nie podając ani o konstytucję ani nawet o dekret prasowy, sąd okręgowy z reguły te konfiskaty uchyla wobec braku jakichkolwiek cech przestępczości.

Z. P. P. S. wniesie na jutrzejszem posiedzeniu sejmu wniosek w sprawie praktyk konfiskacyjnych.

U MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 30. 10. (AW). Marszałek Sejmu Daszyński przyjął dziś min. Składkowskiego i posła polskiego w Teheranie Hempla.

NOWY WOJEWODA STANISŁAWOWSKI.

WARSZAWA, 30. 10. (tel. wł.). P. Prezydent podpisał dziś nominację p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego na stanowisko wojewody stanisławowskiego.

KU UCZCZENIU OFIAR CARATU.

WARSZAWA, 30. 10. (AW). W dniu 1. listopada r. b. będzie wmurowana w gmachu ratusza warszawskiego tablica poświęcona pamięci zamęczonych przez rząd rosyjski ofiar walk z caratem.

STREJK W GDYNI.

WARSZAWA, 30. 10. (tel. wł.). Strejk w Gdyni trwa bez zmiany. Na dzisiejszej konferencji pod przewodnictwem okr. inspektora pracy nie doszło do porozumienia, wobec czego rokowania zostały przeniesione do Warszawy i jutro odbędzie się konferencja w ministerstwie pracy.

MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA W SOPOTACH.

GDAŃSK, 30. 10. (AW). Na ulicach Sopot odbyła się wielka manifestacja komunistyczna. Manifestacja ta miała na celu zbi[illegible]ranie ofiar na więźniów politycznych. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

8 SAMOBÓJSTW, I 10 ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W CIĄGU 1 DNIA.

BERLIN, 30. 10. (AW). Wczoraj zdarzyło się w Berlinie 8 samobójstw i 10 zamachów samobójczych.

Demonstracje Stahlhelmowców

przeciw wystawieniu opery Szymanowskiego.

WARSZAWA. 30. października. (A. W.) „Kur. Warsz." donosi z Berlina, że do niebywałego skandalu przyszło w Duisburgu podczas przedstawienia opery Karola Szymanowskiego „Król Roger." Członkowie Stahlhelmu, którzy wykupili wszystkie galerje starali się gwizdem i piskiem uniemożliwić przedstawienie. Nie udało im się to jednak, tak, że przedstawienie było dokończone i nagrodzone oklaskami publiczności.

Dziennik przypomina, że w Polsce sztuki autorów niemieckich wykonywane są bez przeszkód.

—o—

Aresztowanie wysłannika G. P. U. w Wilnie.

WILNO. 30. X. (A. W.) Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa aresztowały wybitnego przedstawiciela wywiadu sowieckiego, który po ukończeniu specjalnych kursów wydelegowany został do Polski. Aresztowany jest oficerem i nazywa się Erdman. Rzekomo zbiegł on kiedyś z Polski. Ujęto Erdmana, w chwili kiedy zupełnie pewny swego incognito miał przy sobie 4 paszporty zagraniczne, wydane na różne nazwiska, oraz znaczną sumę gotówki w dolarach. Jakie było zadanie Erdmana niewiadomo. Wiadomo jest tylko, że ostatnio był on oficerem do specjalnych zleceń przy mińskiem GPU. Erdman zamieszkiwał w Wilnie od kilku miesięcy i w tym czasie kilka razy wyjeżdżał do Rygi.

Ze spraw miejskich

Pod przewodnictwem zast. Komisarza Rządu rektora Malakiewicza, odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Na wstępie sekretarz gener. p. Łaba przedstawił przebieg całej akcji, przeprowadzonej przez Komitet oraz podał wyniki prac tegoż komitetu. Na apel wystosowany przez komitet wpłynęło dotychczas na budowę pomnika w Wilnie 6.546.28 zł. Po krótkiej dyskusji Komitet uchwalił zakończyć akcje zbiórki pieniężnej.

KOMUNIKACJA W DNIU ZADUSZEK.

W interesie porządku dogodnej komunikacji i bezpieczeństwa publicznego ze względu na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim i Janowskim, Magistrat kr. st. m. Lwowa przypomina zarządzenia wydane przez władze bezpieczeństwa, by pochod publiczności tak na cmentarz Łyczakowski, jakoteż cmentarz Janowski odbywał się po prawej stronie, zaś powrót z obu cmentarzy po drugiej stronie ulicy. Władze bezpieczeństwa będą ściśle przestrzegały tego porządku, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

SPRAWY BUDOWLANE I KURSY DLA ANALFABETÓW.

Wczoraj na posiedzeniu Magistratu udzielono następujących konsensów budowlanych: Antoninie i Stanisławowi Mańkowskim na parterową oficynę na Bogdanówce, Janowi Bujakowi na dobudowę parterowego budynku przy ul. Zadwórzańskiej, Ferdynandowi Skarbkowi na parterową oficynę przy ul. św. Marcina 37, Tow. Szkoły „Mitet“ na nadbudowę 3-go piętra przy ul. Słonecznej 3, Ludwikowi i Emilji Ralskim na 2-piętrowy budynek przy ul. Świętokrzyskiej 7.

Uchwalono wykonać roboty zabezpieczające przed zimnem w baraku na Persenkówce za cenę zł. 3.930.

Uchwalono zaciągnąć w Banku Gosp. Krajowego pożyczkę w kwocie 1,311.000 zł. na ukończenie budowy bloków domów 3-piętrowych przy ul. Stryjskiej.

Uchwalono darować Komitetowi Budowy Domu Żołnierza Polskiego parc. bud. z kompleksu t. zw. Dworca budowlanego przy ul. Zielonej.

Uchwalono udzielić zarządowi XII. Koła TSL. we Lwowie pozwolenia na urządzenie w roku szkolnym 1928/29 kursu dla analfabetów w szkole powsz. męskiej im. św. Antoniego.

Wydziałowi Koła Pań TSL. udzielono zezwolenia na urządzenie takich kursów w szkole żeńskiej im. Konarskiego i szkole żeńskiej im. Klementyny Tańskiej.

ZAKAZ PRZEMIAŁU NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKÓW MĄKI.

Na murach miasta rozlepiono obwieszczenie, którem Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministra spraw wewn. wszedł w życie z dniem 20. b. m. zakaz przemiału żyta na mąkę o wyższym procencie, aniżeli 70 proc. jako gatunku najwyższego. Z dniem zaś 12. XI. 1928 wchodzi w życie zakaz przemiału pszenicy na mąkę o wyższym procencie, aniżeli 65 proc. jako gatunku najwyższego. W myśl powołanego rozporządzenia zakazane jest używanie w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku mąki pszennej i żytniej, pochodzących z przemiału nieodpowiadającego powyższym normom. Władze powiatowe administr. ogólnej są uprawnione do kontroli nad przestrzeganiem powyższych postanowień. Winni przekroczenia powyższych zakazów ulegną grzywnie do 10 tys. zł. lub karze aresztu do 6 tygodni. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Bezkrwawe boje o Dom Narodny.

Były komisarz rządowy staroruskiej fundacji „Dom Narodny“ emer. r. Izby skarbowej Jan Liskowackij, przed dwoma laty zamieścił w jednym dzienniku lwowskim artykuł, w którym zarzucił komisarzowi tej fundacji L. Czerkawskiemu, iż złą gospodarką wyrządził fundacji znaczne szkody. Czerkawski, czując się obrażonym, oskarżył Liskowackiego o obrazę czci.

W sprawie tej odbyło się kilka rozpraw. Wczoraj ostatecznie obaj przeciwnicy pojednali się na rozprawie, rezygnując z „dowodów prawdy“ i roztrząsania gospodarki Domu Narodnego.

Wielkie mrozy na Syberji.

10 parowców uwięzionych przez lody.

MOSKWA, 30. 10. (AW). Wielkie mrozy, które nagle nawiedziły Syberję, zastały parowce żeglugi syberyjskiej niespodziewanie w środku drogi. Na rzekach Obi, Tomi i Czułymie zamarzło 8 parowców. Równocześnie 2 pasażerskie parowce zamarzły w kraju Narymskim. Również parowcom żeglującym na Jeniseju grozi niebezpieczeństwo uwięzienia wśród lodów.

Gwałty litewskie.

WILNO, 30. października. (A. W.) Donoszą z pogranicza litewskiego, iż w dniu 27. b. m. polskie władze graniczne zostały powiadomione, iż podczas połowu ryb na pogranicznem jeziorze Kolesianie, w rejonie Rykont, władze litewskie dopuściły się gwałtu na obywatelach polskich, mianowicie kupcu rybnym Łaśniku, oraz 3 rybakach, których aresztowano pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowanych odstawiono do Wiłkomierza, gdzie tamtejszy oddział wywiadowczy, usiłował wymusić na nich zeznania. Władze postanowiły interweniować w tej sprawie.

DALSZE ARESZTOWANIA INŻYNIERÓW W ROSJI.

MOSKWA, 30. 10. (AW). Z zarządzenia GPU uwięziono w Charkowie i Juzófce 24 urzędników i inżynierów „Donugla“. Są oni oskarżeni o uprawianie gospodarczej kontrrewolucji. Wśród aresztowanych znajduje się 4 wybitnych inżynierów. Jest to zapewne wstęp do trzeciego już z kolei procesu „donieckiego“.

—o—

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY.

PABJANICE, 30. 10. (AW). Między Aleksandrem Jungiem, a Marją Golanowską doszło na tle nieporozumień miłosnych do ostrej wymiany słów, w czasie której Jung celnym strzałem położył Golanowską trupem na miejscu. Po dokonaniu zabójstwa Jung wystrzałem w serce pozbawił się życia.

—o—

PODPALENIE.

POZNAŃ, 30. 10. (AW). Po niedawno notowanych w kilku miejscowościach pożogach, których ofiarą padły stodoły z tegorocznymi zbiorami spłonęły tu ostatnio znowu 2 sodoły w Iwnie pod Kostrzynem w majątku Ignacego Mielżyńskiego. Szkody obliczają na 200.000 zł. Ma się tu do czynienia z wypadkiem podpalenia.

W 10-tą rocznicę Obrony Lwowa

DO OBROŃCÓW LWOWA. Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 wzywa wszystkich członków na zbiórkę w dniu 1. listopada o godz. 13.30 (w pół do drugiej w południe) w lokalu Związku (ul. Rutowskiego l. 11), celem udania się na cmentarz Obrońców Lwowa dla wzięcia udziału w uroczystościach.

WSTĘP NA CMENTARZ w dniu 1. listopada. Na uroczystości, które odbędą się 1. listopada popołudniu na Cmentarzu Obrońców Lwowa, będzie otwarty wstęp dla publiczności bez osobnych biletów wstępu.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Pierwsza walka, poniedziałkowego wieczoru minęła pod znakiem awantur na arenie i niezadowolenia publiczności, wyrażonej żywiołowem gwizdaniem.

Nim Prohaska zdążył się zorjentować, jego przeciwnik Sztekker już w 10 sekundzie powalił go na obie łopatki. Rozjuszony Czech rzucił się na kłaniającego się Sztekkera i zaczął go ordynarnie bić i kopać. Brutalnego Prohaskę ukarano 50 zł. grzywną.

Niezbyt życzliwie witany przez publiczność olbrzym z gór Harcu Karsch w spotkaniu z sympatycznym Aksionowem ujawniał bezceremonjalność. W 2 min. Karsch przy akompanjamencie gwizdów, przytłoczył Aksionowa.

Ferystanoff daremnie usiłował się bronić przeciw atakom Pooschoffa, w 9 minucie uległ.

Dwaj potężni atleci Pinecki i Steinbach walczyli z niezwykłą zaciętością, przechodząc nieraz od ataku do obrony i odwrotnie. W 39 minucie, kilometrowej długości ręce Pineckiego oplotły Steinbacha w podw. nelson. W wyniku wyczerpany i ubezwładniony Steinbach trzykrotnem uderzeniem dłonią o dywan dał znak, iż poddaje się. Polaka gorąco oklaskiwano.

Bryła w 21 minucie pokonał Samsona.

Dziś (w środę) walczą: Karsch — Steinbach, Sztekker — Köhler, decydująca (dokończenie) Ferystanoffa z Krausem i „clou“ konkursu decydująca Pineckiego z Pooschoffem, która wywołuje niebywałe zainteresowanie.

—o—

Okrutny ojciec.

15 lat więził syna okutego w kajdany.

MOSKWA, 30. 10. (AW). „Prawda“ donosi, że w domu pewnego tubylca w miejscowości Tentek w Turkiestanie wykryto w piwnicy 32-letniego syna właściciela domu, który miał na nogach i rękach założone kajdany. Po wyzwoleniu z kajdan nieszczęśliwy zeznał, iż znajdował się w piwnicy od 15 lat. Miał 17 lat, gdy wrzucono go do piwnicy wskutek zatargu z ojcem. Od chwili tej nie zdejmowano z niego kajdan, głodzono go i maltretowano. Wyzwolony z kajdan mężczyzna liczy obecnie 32 lata, lecz wygląda na 60-letniego starca.

—o—

Student akademji górn. włamywaczem.

WARSZAWA, 30. 10. (AW). „Express Poranny“ donosi z Sosnowca, że student Akademji górniczej w Krakowie Sylwester Sonicki zajęty w charakterze praktykanta na kopalni „Reden“ w Dąbrowie włamał się do mieszkania zawiadowcy tej kopalni Kakowskiego i w czasie jego nieobecności ogołocił mieszkanie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenia policyjne ustaliły, że student - włamywacz ma bogatą przeszłość kryminalną. Naciągnął szereg ludzi na kwoty pieniężne. Jako słuchacz zaś Akademji górniczej w Przybramie (Czechosłowacja) został wydalony za rozmaite oszustwa.

—o—

Zdegenerowany starzec mordercą.

70-letni emerytowany dyrektor banku Antoni Kornowicz, zam. w Warszawie, utrzymywał stosunek z 16-letnią Czesławą W., córką swej służącej 60-letniej Józefy Wasilewskiej. Onegdaj gdy Wasilewska starała się uwolnić córkę ze szponów starca, K. popadł w szał i strzałem rewolwerowym pozbawił ją życia.

Zbrodniczego degenerata aresztowano.

—o—

Przeciw mącicielom ideji socjalistycznej.

STRYJ, w październiku.

Ze sfer robotniczych w Stryju otrzymujemy następujące pismo:

W Nr. 14 organu rozbijaczy PPS „Przedświtu“ znajdujemy narzekania warchołów z powodu odezwy czcigodnego tow. Bolesława Limanowskiego, wydanej do robotników całej Polski.

Pismak z „Przedświtu“ twierdzi, że tow. Limanowski został wprowadzony w błąd, wydając odezwę.

Nie! Tow. Limanowski jest idealnym socjalistą, ma niezłomny charakter i wydał zdrowy sąd o nikczemnej robocie rozbijaczy, ludzi bez charakteru, ludzi takich, którzy zostali wydźwignięci na wysokie stanowiska, dzięki klasie pracującej, którą obecnie zdradzili.

W bezczelny sposób napada „Przedświt“ na placówki socjalistyczne, które zamanifestowały swą solidarność i uznanie dla CKW. PPS. za czystą pracę socjalistyczną, nazywając te placówki robotnicze „różnemi pipidówkami“. Pytamy się, czy naprzykład Stryj, z którego p. Moraczewski wychodził przez szereg lat posłem, a który to Stryj także przesłał CKW. PPS. uznanie, jest również Pipidówką?

Nas wcale ich samozwańczy socjalizm nie obchodzi i nie dotykają nas ich brudne artykuły, albowiem wiemy, przez kogo ta szmatka jest subwencjonowana i wiemy dobrze, że zdąża do faszyzmu.

Przeliczyli się myśląc, że uda im się rozbić szeregi PPS. Chcieli to zrobić dlatego, by ludzie poszlakowani weszli znowu w grono uczciwych robotników, ludzie, którzy zostali usunięci z partji. Robotnik nie pozwoli, by zdradzono jego sprawę dla jednostek.

Robotnicy na terenie okręgu 52 tj. Stryja, Borysławia, Drohobycza, Doliny i innych należących do tego okręgu miejscowości, przekreślili raz na zawsze imię p. Moraczewskiego i nic z nim nie chcą mieć wspólnego.

Tak jest nie chcą mieć nic wspólnego z całą grupą odstępców do której on należy.

Bant.

Pikantny odczyt dla kobiet.

Zapowiadany od tygodnia, senzacyjnymi afiszami odczyt p. Elizy Forstman odbył się wczoraj w sali Tow. Muzycznego.

Sala była „do pęknięcia“ przepełniona kobietami od lat 14 — 15 aż daleko „w górę“. Ani jednego mężczyzny, jako że drakońsko od odczytu wykluczał ich afisz, a policjanci strzegli trojga drzwi sali, aby żaden męski intruz do wnętrza jej się nie wcisnął.

Pani Forstman przedstawia się wcale sympatycznie, mimo dość wulgarnej twarzy. Ma swadę i tupet w wystąpieniu i mówi nie zająkując się, z ogromną swobodą o najintymniejszych sprawach płciowych. Nastawiały też uszu najmłodsze i zapierały oddech, by lepiej pochwycić wywody prelegentki.

Ta podzieliła odczyt na 3 części: 1) jak utrzymać zdrowie ciała i ducha (ten ostatni dość wyszedł pokrzywdzony), 2) intymności małżeńskiego pożycia, 3) jak przykuć do siebie męża, gdy przejściowy okres grozi „rozłamem“ w życiu domowem. Nie było nic nowego w „wskazaniach“ to też nie będziemy ich przytaczali.

Intymności zbyt były intymne, aby je wywlekać na światło szpalt dziennika, zaś sposób przykuwania męża jest naprawdę zbyt indywidualną sprawą aby tu można było stosować „przepisy“. Pani Forstman odsyłała zresztą słuchaczki do swojej książeczki, w której o wszystkiem pisze dokładniej, a której stos egzemplarzy przywiozła do Lwowa. Rozkupiły ją też „wdzięczne“ słuchaczki i w ten sposób nietylko p. Türk, ale i prelegentka świetny zrobiła interes.

Stan wkładek oszczędności

złotowych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote po kursie 1 dol. — 8'85 zł. w 77 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działającego na terenie województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Śląskiego, i Tarnopolskiego wynosił we wrześniu:

W Województwie lwowskim: Zł 77.486.534.90 i 235.136 ks. wkł.

W Województwie krakowskim: 77.509.583.42 zł i 152.282 ks. wkł.

W Województwie stanisławowskim: złotych 6.922.334.18 i 26.421 ks. wkł.

W Województwie tarnopolskim: 5.458.538.24 zł 14.918 ks. wkł.

Łączny stan wkł. w 5-ciu Województwach wynosił 30 9. 167.376.990.74 i 428.757 ks. wkł. co w porównaniem ze stanem z sierpnia złotych 162.462.610.57 i 425.167 ks. wkł., daje ogólny przyrost w mies. wrześniu zł. 4.914.380.17 i 3590 ks. wkł.

Z 81 Kas należących do Związku 74 Kas nadesłało wykazy za wrzesień, przy 3-ch z powodu nalegania z wykazami (pow. Czortków, Przemyślany, Śniatyn) przyjęto stan z poprzedniego miesiąca a 4 Kasy pow. Podhajce, Kosów, Skałat, Sanok z powodu braku materjału nie uwzględniono.

Wzrost oszczędności w Niemczech

Z okazji zbliżającego się „Dnia Oszczędności“ podają dzienniki niemieckie następujące cyfry, dotyczące wzrostu oszczędności w całem państwie niemieckiem. Wkłady oszczędności wynosiły według tych informacyj z końcem sierpnia rb. 6'25 miljardów, a w początku roku bieżącego 5'09 miljardów marek, natomiast w pierszym dniu oszczędności w r. 1925-ym tylko 1.54 miljardów, w 1926-ym już 2.96, a w trzecim dniu oszczędności w r. 1927 — 4.54 miljardów marek. Według przybliżonych obliczeń, liczba książeczek oszczędnościowych wynosi obecnie około 10 milj. tak, że na każdego siódmego Niemca wypada 1 książeczka.

Licząc na głowę ludności, oszczędności w Niemczech wynosiły w końcu 1925 r. — 25.89 marek, w końcu 1926 roku — 49.66, w 1927 r. — 73.77, a w końcu sierpnia rb. — 98.58 marek na głowę.

Z życia powiatu.

W dniu 31. października 1928, t. j. w „Dniu Oszczędności“ otwiera Wydział powiatowy lwowski Komunalną Kasę Oszczędności powiatu lwowskiego. Celem tej Kasy jest ułatwiać gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie oraz udzzystępniać ludności tani kredyt.

Na posiedzeniu w dniu 8. X. b. r. ukonstytuowała się Rada Nadzorcza w następującym składzie: Przewodniczący Czesław Eckhardt Starosta i Przewodniczący Wydziału powiatowego, Zastępca przewodniczącego Walerjan Krzeczunowicz b. prezes Rady powiatowej, Sekretarz Bronisław Malik, Członkowie: Dr. Stanisław Iszkowski, Marcin Zieliński, Piotr Fedyszyn, Mieczysław Małobędzki, Dmytro Kroczak, Michał Kostkiewicz.

W ten sposób ukonstytuowana Rada powołała Zarząd Kasy w osobach: Aleksandra Zglinnickiego jako naczelnika, Dr. Stanisława Trojana jako zastępcę i Inż. Jana Szczepańskiego w charakterze członka.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Dr. Stefan Baczewski jako przewodniczący, Dr. Paweł Csala i Dr. Kazimierz Papara jako członkowie.

Lokal Kasy mieści się w realności Wydziału powiatowego przy ul. Mochnackiego l. 4.

Komunikacja tramwajowa na Dnie Zaduszne.

W dniach 1. i 2. listopada b. r. jako w Dnie Zaduszne, w godzinach popołudniowych między godz. 14 a 22 zmienia się kierunki jazdy wozów linji Nr. 1, 3 i 8, a mianowicie:

Wozy linji Nr. 1, kursować będą: Dworzec gł. przez ul. Leona Sapiehy, Łyczakowską do cerkwi św. Piotra i Pawła, poczem do cmentarza łyczakowskiego. Wracają: ul. Zieloną, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, ul. Leona Sapiehy na dworzec gł.

Wozy linji Nr. 3 kursować będą: Rogatka Janowska przez ul. Zieloną do cmentarza łyczakowskiego. Wracają ul. Łyczakowską, ul. Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, ul. Kazimierzowską, Janowską, do rogatki Janowskiej.

Wozy linji Nr. 8 kursować będą: Rogatka gródecka, ul. Gródecką, ul. Zieloną do cmentarza łyczakowskiego, Wracają: ul. Łyczakowską, ul. Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Kazimierzowską, Grodecką do rogatki gródeckiej.

Linie do obu cmentarzy Janowskiego i Łyczakowskiego, będą ponadto posiłkowane wozami o znakach „H“ z odpowiedniemi tablicami kierunkowemi.

Połączenie między cerkwią św. Piotra i Pawła z górnym Łyczakowem utrzymywać będzie dodatkowy wóz, który kursować będzie na danym odcinku.

Równocześnie zawiadamia się, że z dniem 1-go listopada b. r. przestaje kursować wóz na odcinku ul. Pułaskiego a pl. Targów Wsch.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI.

Sprawozdanie tygodniowe ze stanu bezrobocia w Anglji wykazuje znowu na jego wzrost. Ogólna liczba bezrobotnych wynosi 1,321.000 ludzi, czyli o 1.449 więcej, niż w tygodniu ubiegłym i o 249.904 więcej, niż w tym samym czasokresie r. 1927.

Z opery.

Verdi'ego „Traviata“.

Trzy opery Verdiego, „Rigoletto“, „Trubadur“ i „Traviata“ z czasu 1851—1853 należą jeszcze dziś do jego najpopularniejszego trójlistka z tego okresu. Z temi działami rozpoczął Verdi nowy okres, zmianę swego stylu. W istocie Verdi pozostaje nadal ten sam, lecz obok narodowego zauważyć można i kosmopolityczny pierwiastek, zwłaszcza wpływ muzyki francuskiej, z pominięciem niemieckiej, którą napotykamy dopiero w „Otellu“.

Punkt ciężkości u nas zbyt często grywanej „Traviaty“ leży w trzecim akcie, gdzie Verdi wznosi się do wyżyn dramatycznych. Słyszymy tu melodje do serca idące, pełne szczerego uczucia i głębokiej inwencji, które nas długo poza teatrem jeszcze prześladują. Podczas gdy Donizetti, Bellini, Rossini wymagają od wykonawców wysoko wydoskonalonej koloratury, partje Verdiowskie oparte są na piękności głosu, muzykalnem frazowaniu i uczuciu. Właściwej koloratury tu niema, a niektóre pasaże lub tzw. „gruppetti“ służą tylko do błyskotliwego upiększenia linji melodyjnej.

P. Piotr Rajczew jest u nas częstym, lecz chętnie słyszanym gościem, dzięki wybornym zaletom głosowym i dużej kulturze muzycznej, nabytej na scenach zagranicznych. Jego tenorowy głos posiada blask, wytrzymałość, szlachetny dźwięk, umie się nagiąć do muzyki lirycznej oraz znaleźć odpowiedni wyraz dramatyczny. Chwilowa niedyspozycja nie wpłynęła na zasłużony sukces.

Po Adzie Sari, która może najpredzej zasługuje na wiele obiecujący tytuł primadonny, a która niedawno tak świetną była jako Violetta, p. Szlemińska miała bardzo trudne zadanie. Nieliczne koloraturowe ustępy wyszły bez zarzutu, lecz górny rejestr jest jeszcze niepewny i nie daje należytego dźwięku. Wogóle poznać było szczerą chęć do opanowania strony wokalnej i aktorskiej, lecz wynik był nierówny. Może następny występ w „Rigolecie“ przedstawi p. Szlemińską, primadonnę opery poznańskiej, w lepszych warunkach scenicznych.

P. Kurzbartowi obecne kierownictwo opery słusznie porucza coraz większe partje, widząc w nim podatny materjał sceniczny. Dawniej p. Kurzbart śpiewał kilkotaktowe role, gdzie głos beznadziejnie zamierał. Od kilku tygodni z zadowoleniem śledzimy korzystny zwrot w rozwoju tego niegdyś wiele obiecującego głosu barytonowego, czego dowodem korzystne wrażenie, jakie się odnosi po niełatwej partji ojca Alfreda.

Z reszty wykonawców zasługuje na chlubną wzmiankę para tancerska, pp. Bzezówna i Patkowski, która z wdziękiem i prawdziwym artyzmem odtańczyła w 3 akcie taniec hiszpański. Dyrygował starannie p. Leszczyński, lecz w ostatnim akcie z żalem stwierdziliśmy skreślenie charakterystycznego chóru (za sceną) podczas karnawału, który od dawien dawna był śpiewany na naszej scenie.

Dzięki występowi p. Rajczewa, teatr był dobrze zapełniony.

Grd.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 31 października 1928 r.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA RADY PRZYBOCZNEJ. Komisarz rządu p. o. prezydenta miasta dr. Nadolski, odwołał posiedzenie Rady przybocznej zapowiedziane na dzień 31. paźdz. b. r. Posiedzenie to odbędzie się dopiero w dniu 8. listopada b. r. o czem nastąpi osobne zawiadomienie.

PRZYCHODNIA DLA DZIECI UMYSŁOWO- ANORMALNYCH i poradnia pedagogiczno- lecznicza, przy Klinice Uniwersyteckiej dla chorób dzieci, (ul. Głowińskiego) udziela bezpłatnej porady w środę, od godz. 11.30 do 12.30.

—o—

ZAKAZANA KAMIENICA. Kamienica przy ul. Kościelnej l. 5., będąca własnością Daniela Schwarca, znajduje się w stanie zagrażającym zdrowiu i życiu lokatorów. Począwszy od dachu a skończywszy na schodach, wszystko jest zniszczone. Dach bowiem przecieka lokatorzy kąpią się w potze deszczowej. Wnętrze kamienicy urąga najprymitywniejszym przepisom sanitarnym. Przedpotopowe bowiem ziewy drewniane, nienależycie uszczelnione, oraz podwórze pełne wyrw, zamieniły rzeczoną kamienicę w prawdziwą wylęgarnię chorobotwórczych bakcyli. Wszelkie prośby lokatorów kierowane do właściciela nie odnoszą żadnego skutku. Wskutek interwencji lokatorów, inżynier B. zajęty w biurze technicznem Magistratu samorzutnie podjął się zbadania zarzutów na miejscu a uskuteczniwszy to, wyraził się, że wymagania lokatorów są „bolszewickie“. Widocznie według jego mniemania tylko bolszewik może mieć pretensje, ażeby mu sufit nie przeciekał.

W rezultacie, mimo wielokrotne odniesienia się do biura techn. Magistratu, losem nieszczęsnych lokatorów nikt się dotychczas nie zajął.

Wobec tego, tą drogą apelują lokatorzy tej kamienicy do kompetentnych władz, by wzięto ich w obronę. Chodzi o to, ażeby skłonić p. Schwarca do uskutecznienia najkonieczniejszych napraw jeszcze przed ukazaniem się pierwszego śniegu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. Wczoraj wieczór w ul. Słonecznej, znaleziono mężczyznę, wijącego się w bólach. Okazało się, że był to 24-letni Piotr Mandziuk, robotnik budowlany, który zatruł się amoniakiem. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił nieszczęsnemu pierwszej pomocy, poczem polecił odwieźć go do szpitala. Powodem zamachu samobójczego, był brak środków do życia.

SABOTAŻ CZY PRZYPADEK? Wczoraj w nocy obok dworca kolejowego w Basiówce, koło Lwowa ktoś złamał rampę kolejową. Powiadomiona o tem policja nie zdołała na razie ustalić czy uszkodzenie dokonane zostało przypadkowo czy z rozmysłu.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO PRZY POMOCY UCIĘTEGO KARABINU. W Mierzwicach pow. żółkiewskiego, onegdaj wieczór tamtejszy parobek Grzegorz Diodyk, z zasadzki strzelił z uciętego karabinu do idącego ścieżką 24- letniego Michała Bandurskiego, raniąc go w brzuch. Postrzelonego odwieziono do szpitala w Żółkwi, gdzie nieszczęsny zmarł na drugi dzień w strasznych męczarniach. Mordercę aresztowała policja.

KRWAWE WESELE. W Żółtańcach koło Lwowa, onegdaj popołudniu na weselu u jednego z gospodarzy, parobek G. Zacharko w czasie kłótni pchnął dwukrotnie nożem 24- letniego Mikołaja Hołówkę, który padł trupem na miejscu. Ohydnego zbrodniarza aresztowała policja.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Magdalena Dąbrowska, zam. przy ul. Lelewela l. 7., doniosła policji, że jakiś osobnik dostał się do jej mieszkania skąd skradł 6 pucharów srebrnych i inne kosztowności łącznej wartości 350 zł.

Jakiś rzezimieszek włamał się do mieszkania Julji Lachowicz, zam. przy ul. Ochronek a obecnie czasowo przebywającej w Wiedniu i skradł na jej szkodę srebrne nakrycie stołowe, niestwierdzonej na razie wartości.

Z mieszkania Abrahama Waga przy ul. Legjonów skradziono garderobę wartości 2.400 zł.

Nieznani sprawcy dostali się do sklepu bławatnego, Ludwika Leichmana, przy ul. Lindego gdzie skradli garderobę. W czasie, gdy uchodzili z łupem nadeszli Mikołaj Rakowski i Andrzej Pyłyp,, na widok których złodzieje porzucili tłumoki na placu Dąbrowskiego i zbiegli w kierunku Cytadeli.

Jakiś doliniarz skradł portfel, zawierający 325 złotych na szkodę Leona Baysarowicza.

Peria Gestrman zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 17, doniosła policji, że służąca jej, nieznanego nazwiska, skradła różne rzeczy, wartości 950 zł. i zbiegła w nieznanym kierunku.

ADEPCI WYTRYCHA W OPRESJI. Ksenię Gryp, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowała policja za kradzież garderoby, wartości 400 zł.

W areszcie osadzono również Tadeusza Kulibabę pod zarzutem popełnienia kradzieży mieszkaniowej na szkodę Grzegorza Krebsa, zam. przy ul. Zyblikiewicza, l. 13.

Stanisła Jaskólski, został aresztowany za kradzież obuwia, wartości 350 zł. na szkodę Izaaka Weinberga, zam. przy ul. Miodowej l. 8.

Stanisławą Wojcicka, dostała się do aresztu za kradzież 350 zł. z portfelu, na szkodę Edwarda Masztalerza.

Los ich podzielił Dawid Renner, którego aresztowano pod zarzutem kradzieży 400 zł. na szkodę Mendla Bubera.

Do „ula“ dostał się również Marjan Jambroży, który na pl. Solskich sprzedawał 3 paczki świec podejrzanego pochodzenia.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7.30 „Król Zygmunt August“.
Czwartek o godz. 3-ciej „Dziady“.
Czwartek o godz. 7.30 „Rigoletto“.

———

TEATR MAŁY:

„Teatro dei Piccoli“.

———

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 2. listopada: Artur Hermelin, pianista.
Wtorek, 6. listopada: Gaspar Cassado, wiolonczelista.

—o—

TEATR WIELKI. Dziś o godz. 7-mej wiecz. po cenach o 50 proc. zniżonych, daje Teatr Wielki jako uroczyste przedstawienie „Dnia Oszczędności“ wspaniałą operę narodową T. Jotejki: „Król Zygmunt August“ z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych naszej opery. W czołowych partjach wystąpią pp.: Okońska, Pastówna, Hinglerówna, Bedlewicz (partja tytułowa) Bender, Cyganik, Jeleński, Kielarski, Łowczyński, Szymonowicz, Tarnawski, Zopoth i inni. Reżyserja Romualda Cyganika. Przy pulpicie cie kapelmistrz Jarosław Leszczyński. Przedstawienie rozpocznie przemówienie dyrektora lwowskiego Banku Gosp. Kraj. p. Marjana Chechlińskiego.

DRUGI GOŚCINNY WYSTĘP PIOTRA RAJCZEWA I ANIELI SZLEMIŃSKIEJ odbędzie się w czwartek, 1-go listopada b. r. Na przedstawienie to znakomity artysta- śpiewak wybrał prześliczną operę J. Verdi'ego „Rigoletto“. P. Szlemińska wystąpi w partji Gildy.

„DZIADY“ nieśmiertelne arcydzieło wieszcza polskiego Adama Mickiewicza, ukaże się jako wznowienie w dniu Wszystkich Świętych, t. j. w czwartek 1. listopada, o godz. 3-ciej popołudniu po cenach zniżonych. Nad reżyserskiem przygotowaniem dramatu z którego próby dobiegają już końca, pracuje dyr. Barwiński.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge“.
MARYSIENKA: „Dramat w Moulin Rouge“.
APOLLO: Lya de Putti jako „Zdeptany kwiat“.
LEW: Marja Malicka we filmie „Dzikuska“.
PALACE: „Powrót z niewoli“.
CHIMERA: „Casanova“.
OAZA: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.
GRAŻYNA: „Przedpiekle“ G. Zapolskiej.
CASINO: Bebe Daniels jako „Córka Zorry“.
FATAMORGANA: „Chłopczyca“.

Z wydawnictw.

„KŁAMSTWO PRZYBYSZEWSKIEGO i KŁAMSTWO O PRZYBYSZEWSKIM“. pod tym tytułem pojawiła się na półkach księgarskich broszura pióra prof. J. Geszwinda, polemizująca z wywodami Boya i przynosząca obok zajmujących fragmentów listów Stan. Przybyszewskiego — rewelacyjne wprost wyznania jego, tyczące się jego życia i twórczości.

—:0:—

Z sali sądowej.

O podrzucenie dziecka.

Dnia 5. bm., obok realności przy ul. Chrzanowskich l. 11 a, znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 5 tygodni życia.

W czasie dochodzeń stwierdziła policja, że matką podrzutka była prostytutka, 24-letnia Julja Markocińska, którą po dłuższych poszukiwaniach aresztowano i odstawiono do więzienia.

Wczoraj nieszczęsna kobieta stanęła przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, który skazał ją na 3 i pół miesiąca więzienia.

Trójka hultajska w opresji.

W czasie nocnej obławy w drugiej połowie sierpnia b. r. w budzie, stojącej w ogrodzie przy ul. Łyczakowskiej 39, przytrzymała policja 21-letniego Jerzego Powzaniuka, oraz jego kolegów Stefana Kuczmę i Michała Rzeźnika. Ten ostatni, pomimo, iż jest mechanikiem-szoferem i ma ukończonych 7 klas gimnazjalnych, był już karany za włóczęgostwo i kradzieże.

Przy aresztowanych znaleziono większą ilość papierosów, tytoniu i czekolady. Stwierdzono następnie, że papierosy te zostały skradzione w kjosku stojącym przy ul. Pułaskiego. Właścicielka kjosku Antonina Urban poniosła szkodę 267 zł. i 65 groszy. Ustalono również, że Powzaniuk usiłował włamać się do mieszkania dr. Romana Pindelskiego, przy ul. Piotra l. 6, jednakowoż został spłoszony.

Wczoraj trójka ta stanęła przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim. Po przeprowadzonej rozprawie Powzaniuk i Rzeźnik zostali skazani po 4, Kuczma zaś na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Sprawy partyjne.

P. P. S. Dzielnica Centrum.

Niniejszem zawiadamiamy, że w sobotę, dnia 3. listopada 1928 o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w lok. Stow. „Praca“ Rynek l. 8., Walne Zebranie dzielnicowe. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
2) Wybór nowego Zarządu dzielnicowego.
3) Sprawy organizacyjne.

Osobistych zaproszeń się nie wysyła, a obowiązkiem każdej towarzyszki i każdego towarzysza, jest czytać „Dziennik Ludowy“ i stąd czerpać wiadomości, tyczące się zebrań.

Zarząd:

Cegłowski. Folmes.

Komunikaty.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU Związku Funkcjonarjuszy szpitalnych odbędzie się w niedzielę, o g. 8 rano. Zbiórka 4. listopada o godz. 8 rano przed gmachem Izby Technologicznej, Bourlarda l. 5.

—o—

KOŁO DRAMATYCZNE M. Z. E. przy Zaw. Zw. Prac. inst. użyt. publ. w Polsce, Oddział we Lwowie zawiadamia, że w niedzielę, dnia 4. listopada 1928 r. o godz. 6. wiecz. w sali Teatru Ruskiego, przy ul. Szaszkiewicza 5, zostanie odegraną sztuka p. t.: „Sublokatorka“ krotochwila w 3-ch aktach A. Grzymały-Siedleckiego. Koncert orkiestry własnej. Czysty dochód z tegoż przedstawienia przeznacza się na budowę domu.

Dział filmowy.

„Zdeptany kwiat“, w kinie „Apollo“ w roli gł. Lya de Putti.

Lya de Putti jeszcze doniedawna, jedna z najpopularniejszych gwiazd srebrnego ekranu, przeszła punkt kulminacyjny w swej karjerze filmowej. Dziś nie potrafi już ona, wzruszyć do głębi lub oszołomić widza. Film o powyższym tytule, którego osią jest Lya de Putti, należy do przeciętnych. Treść i akcja są blade, nie obfitują bynajmniej w momenty naprawdę kinowe. Zadużo jest również sentymentalizmu, który jednak na ludzi nastrojonych zbyt nerwowo będzie czynił pewne wrażenie.

Miłować Ojczyznę znaczy pracować i oszczędzać, gdyż jedynie pracą i oszczędnością stworzymy silne podwaliny pod budowę naszej gospodarczej niezależności.....

Najlepiej i najkorzystniej ulokujesz swe oszczędności w złotych i w dolarach w

MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie

Centrala ul. Wałowa L. 9. **Oddział I. ul. Gródecka 60.**

codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8½ do 1-szej przedpołudniem i od 5 do 6½ popołudniu.

SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE, które dają możność oszczędzania nawet najdrobniejszych kwot wydaje Kasa bezpłatnie, za złożeniem wkładki w wysokości Zł. 5·—

Książeczki wkładkowe »wakacyjne«, »gwiazdkowe« i »posagowe« oprocentowuje wyżej aniżeli normalne.

Oszczędzającym z prowincji wysyła bezpłatnie czeki P. K. O.

ZA WKŁADKI I ICH OPROCENTOWANIE RĘCZY GMINA MIASTA LWOWA CAŁYM MAJĄTKIEM.

Z groszy rosną tysiące. Ile masz na książeczce wkładkowej MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI odłożone na czarną godzinę?

Wszelkie cierpienia



natury reumatycznej i gośćcowej oraz nerwobóle uśmierza i usuwa

ICHTIOMENTOL

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

GRAMOFONY

beztubowe „Columbia", „Parlophon" i inne tubowe i walizkowe. **PŁYTY** krajowe i zagraniczne, we wielkim wyborze **sprzedaje jedyna najtańsza i najsolidniejsza firma Malwina ROSENMAN**

Lwów, Jagiellońska 17. — Telef. 17—25

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

RYDZE kiszone, beczułka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł., **grzyby** suszone ładne po 25 zł. za 1 kg., **gogodze** smarzone z cukrem 5 kg. za 14 zł., **powidło** śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł., posyła franco za pobraniem pocztowem

Pinkas Stummer, Kosów k. Kołomyji.

Wspaniałą powieść EMILA ZOLI

GERMINAL

POLECA **KSIĘGARNIA LUDOWA Lwów, Szajnochy 2**

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM"

OGŁOSZENIE!

W „DNIU OSZCZĘDNOŚCI" dnia 31 października 1928 otwartą zostaje

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU LWOWSKIEGO

Biuro Wydziału powiatowego we Lwowie ul. Mochnackiego L. 4.

która przyjmuje oszczędności na książeczki wkładkowe **od najdrobniejszych sum** i oprocentowuje w stosunku rocznym

9% od sta

Udziela pożyczek dla mieszkańców powiatu lwowskiego na cele budowlane, zasiewy, zakupno inwentarza w ogóle udziela potrzebnej gotówki do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu.

Wydział powiatowy we Lwowie, na podstawie § 4. statutu Kasy, zatwierdzonego Reskryptem Wojew. Lwow. do L.S. A. 1247/1928.

RĘCZY ZA CAŁOŚĆ i BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW.

ZARZĄD.

Zakład art. malarski i lakierniczy

Karola Grünfelda

ul. Jagiellońska 16. (Rzeźnicka 3).

wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące na dogodnych warunkach.

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13—61, umieszcza nauczycielki, także z francuskiem, muzyką, nauczycieli, Francuski, Niemki, frebianki, pielęgniarki niemowląt, gospodynie, kucharzy, ogrodników, szoferów, rolników, leśników, personal restauracyjny, sklepowy.

Bracia ZIMAND
Skład drzewa budowlanego

Lwów, ul. Gródecka 12. — Telefon 17—67.

„OLKA"

Jedyny **specjalny** magazyn trykotaży sprzedaje **najtrwalsze swetery, trykoty, pończochy, rękawiczki i skarpetki** po cenach hurtownych.

Rynek 35.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.